


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Żyjemy, jak twierdzą ludzie z zewnątrz, w jednym z piękniejszych regionów Polski. Tymczasem – w myśl powiedzenia: cudze chwalicie, swego nie znacie – nie do końca potrafimy ten fakt zauważyć i docenić. I ciągle jeszcze z trudem przychodzi nam mądre wykorzystanie zrządzienia Opatrzności, która w nasze ręce – w postaci urzekającej przyrody – złożyła prawdziwy skarb. I żyję zła. O turystycznej atrakcyjności regionu piszemy na str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- O STAROSĄDECKIM ŚWIĘCIE RODZIN z kard. Dziwiszem
- O krynickim FESTIWALU KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
- O pękającym w szwach CENTRUM TERAPII UZALEŻNIEŃ
- O BUKOWCU w cyklu „Panorama parafii”

Świętojańskie Dni Młodych

Deszcz umacnia wiarę

Dzisiejsza młodzież ma nie tylko poczucie wspólnoty, ale i głęboką potrzebę jej doświadczania.

Pod hasłem „Nadzieja chlebem biednego” odbyły się od 16 do 18 czerwca w Łącku IV Świętojańskie Dni Młodych. Te, wypełnione ewangelizacyjnymi koncertami, zawodami sportowymi, modlitwą, ale także zabawą, dni są rodzajem podsumowania i podziękowania za rok pracy duszpasterskiej z młodzieżą, która oprócz regularnych spotkań w parafiach, spotyka się jako młodzież dekanalna przynajmniej raz na kwartał. – Takie spotkania budują jedność młodych ludzi ze sobą i są okazją, do wzajemnego świadectwa wiary wobec siebie – mówi organizator tego święta młodych ks. Krzysztof Orzeł. Ważne, że to sama młodzież chce być ze sobą. Pod kościoł w Łącku podjeżdżają autobusy z Zabrzeży, Obidzy, Woli Piskulinej, Kiczni i Czarnego Potoka. Uczestnicy wchodzą


GRZEGORZ BROŻEK

do kościoła, aby modlitwą zacząć ŚDM. – Mamy naprawdę świetną młodzież, ale żeby ją mobilizować, potrzebna jest konsekwencja, regularność i wytrwałość – uważa ks. Franciszek Niemiec, wikariusz z Kamienicy. 16-letnia Marysia Sopata wybiła pierwszy z koncertów ŚDM, grupy „Mateo”, bo Łącko nie ma zbyt wielu dobrych propozycji dla młodych, więc korzysta ze wszystkich, które są. – Co rok te dni są lepsze, coraz

Tegoroczne dni przeżywane były w kolorze chrześcijańskiej nadziei

lepiej przygotowane i coraz bardziej chyba potrzebne: młodzi trochę się rozerwą, trochę pomyślą o Bogu, trochę lepiej się ze sobą poznają – uważa Tadeusz Matusik z Łąckiej rady duszpasterskiej. Tak też czują młodzi. – My się chcemy spotykać ze sobą, z innymi, z Jezusem – mówi 16-letnia Monika Zygadło. – Wiarę umacnia nawet to, że wspólnie zmokniemy na koncercie – zapewnia Ania Lizoń z Zabrzeży. **GB**

KWITNĄCA TRADYCJA W MALOWANEJ WSI


BEATA MALEC-SUWARA

W Zalipiu odbył się 43. konkurs „Malowana Chata”. 18 czerwca ogłoszono nazwiska laureatów. Aż 22 malarki otrzymały I nagrody. Wśród nich sporo było młodych dziewcząt, między innymi Lucyna Curyło (na zdjęciu), która malowania uczyła się od swojej mamy. Ta z kolei już jako dziecko podpatrywała Felicję Curyłową, najbardziej rozslawioną indywidualność malarstwa ludowego w Zalipiu. – Konkurs motywuje do corocznego odnawiania czy domalowywania nowych kwiatów i kompozycji – mówi Lucyna. – A inspiracją są po prostu kwiaty, które rosną na naszych łąkach i polach.

Do tegorocznego konkursu na malowaną chatę zgłosiło się 77 osób oraz uczniowie z 3 szkół z Powiśla Dąbrowskiego. To o dziesięciu uczestników więcej niż w zeszłym roku

Mundial po góralsku



SZCZAWNICA. 10 czerwca w Szczawnicy na boisku KS „Jarmuta” odbyły się I rozgrywki Liturgicznej Służby Ołtarza dekanatu Krościenko. Zespoły rywalizowały o puchar dziekana dekanatu. W turnieju wzięło udział 8 zespołów. Turniej wygrała drużyna ministrantów ze Sromowiec Niżnych, która otrzymała puchar, medale, pamiątkowy dyplom oraz dla drużyny piłkę nożną. Drugie miejsce za-

jęła drużyna ministrantów z Tylmanowej, a trzecie miejsce ministranci z Krościenka. Po zakończonym turnieju każdy mógł się posilić gorącą herbatą i zasmakować kielbasy z grilla. Rozgrywki zorganizował dekanalny duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza dekanatu Krościenko ks. Piotr Siemek. Na zdjęciu zwycięska drużyna wraz ze swoim proboszczem ks. Markiem Kądziałową.

Kod czy kit

TARNÓW. Duszpasterstwo Akademickie „Tratwa” wraz ze Szkołą Nowej Ewangelizacji św. Józefa zorganizowały 11 czerwca spotkanie dyskusyjne na temat: „Kod czy Kit da Vinci, czyli jak z tej cytryny zrobić lemoniadę” z cyklu „Nie wierz komukolwiek”. Zaproszono (na zdjęciu, w kolejności od

prawej) ks. prof. Stanisława Wszółka, filozofa religii, ks. Dariusza Jankowskiego, biblistę, Marka Smołę, historyka oraz Jerzego Świtka, filmoznawcę. Spotkanie, które zgromadziło liczną publiczność, stało się okazją do pogłębienia wiedzy z zakresu historii chrześcijaństwa.



Dziewczęce pielgrzymowanie

TUCHÓW. Na początku czerwca odbyła się XXIII Diecezjalna Pielgrzymka Dziewczęcej Służby Maryjnej (na zdjęciu). Ponad 700 osób podążyło do Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej. Tam m.in. 38 kandydatek zostało przyjętych przez o. Mirosława Grabowicza, proboszcza miejsca, do służby przewodniczek DSM. –

Pielgrzymka to wspaniała okazja, aby doświadczyć piękna wspólnoty, entuzjazmu i radości młodego Kościoła – mówi s. Anna Godek. – Przewodniczkę, przyjęte podczas Eucharystii do służby animatorki, są dla młodszych koleżanek zachętą, przykładem tego, że warto swoje życie ubogacać zaangażowaniem na rzecz Kościoła.



Piknik parafialny

TARNÓW-MOŚCICE. Konkursy, loterie, występy, prezentacje, pokazy, parady, konkurencje sportowe – to wszyst-

ko i jeszcze wiele innych atrakcji zaproponowano tym, którzy przybyli na II Parafialny Piknik, zorganizowany 11 czerwca przez parafię pw. NMP Królowej Polski oraz Mościcką Fundację Kultury. Wiele emocji wzbudził mecz piłki nożnej: księża kontra ojcowie i synowie oraz możliwość przejechania się na motocyklu motocrossowym ze znanym żuźlowcem Robertem Wardzałą (na zdjęciu). Przez cały czas trwania pikniku można było poddać się bezpłatnemu badaniu poziomu cukru i ciśnienia krwi. Nic dziwnego, słodkości i emocji nie brakowało.



Bóg jest miłością

BOCHNIA. Około 50 osób wzięło udział 10 czerwca w zorganizowanym przez kapitułę bocheńską sympozjum o encyklice Benedykta XVI, „Deus caritas est”. Pod hasłem: „Miłość zasadą życia społecznego” o encyklikach społecznych mówił m.in. ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk (na zdjęciu). Tam, gdzie brak miłości, żyje nam się wszystkim po prostu ciężiej. Jeżeli brak jest jej w życiu społecznym, to jest ono uboższe – zauważa ks. Stolarczyk.



W stronę Akademii Tarnowskiej

Jutro będzie za późno

Utworzenie Akademii Tarnowskiej będzie poważnym impulsem rozwojowym dla Tarnowa i regionu.

Tylko że potrzeba lat, aby udało się zrealizować to śmiałe zamierzenie. – Chcemy pokazać szeroki kontekst możliwości rozwoju ziemi tarnowskiej przez utworzenie Akademii i włączenie miasta do Autostrady Nowoczesnych Technologii – mówił, otwierając 13 czerwca konferencję „Tarnów i nowoczesne technologie”, ich inicjator senator prof. Kazimierz Wiatr. Zanim jednak Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa połączy się z Wydziałem Teologicznym musi w Tarnowie powstać silne środowisko naukowe. Trzeba też wskazać główne kierunki szkolnictwa na poziomie wyższym. Pomysłodawcy chcieliby, aby w Tarnowie powstawały magisteria na kilku kierunkach i doktoraty na co najmniej dwóch. To pozwoli ściągnąć do miasta środki na działalność badawczą. – Mamy nadzieję, że działalność naukowa wpłynie także na ożywienie w sektorze przemysłowym – dodaje K. Wiatr.

– Jeżeli dziś zabraknie nam odwagi, by podejmować tak śmiałe wyzwania, jutro może nas



Jeżeli uda się zrealizować to śmiałe zamierzenie, to dla senatora Kazimierza Wiatra będzie to dzieło życia

zaskoczyć bardzo przykrymi konsekwencjami. Alarmujące wiadomości o dwumilionowej fali emigracji młodych przedsiębiorczych ludzi muszą rodzić pytania o perspektywy rozwoju i życia, których zostali oni pozbawiani w oczyszczonym kraju. Akademia Tarnowska to szansa dla młodych ludzi, świadomych tego, że o ich sukcesie życiowym oraz jakości życia zadecyduje zwłaszcza możliwość kształcenia na najwyższym, akademickim poziomie – uważa biskup tarnowski Wiktor Skworc.

GB

V Podhalański Festyn Misyjny

Pomóżmy Bagre

Serdecznie zapraszamy 2 lipca do Tylmanowej na V Podhalański Festyn Misyjny. „Gość” patroluje tej imprezie.

Celem imprezy – organizowanej przez parafię tylmanowską – jest budowanie świadomości misyjnej, mówienie o tym, czym są misje i jak możemy się w to dzieło włączać. Festyn odbywa się na samym początku wakacji, co gwarantuje organizatorom dużą frekwencję grup i osób indywidualnych, którzy, wypoczywając w tych okolicach, chętnie – jak uczy tradycja – uczestniczą w imprezie. O godz. 13.00

zostanie odprawiona Msza św., zaś po niej rozpocznie się misyjny festyn. Wystąpią m.in. zespoły: Fioretti i Krywań. Dla uczestników przygotowano loterię fantową, aukcję i kiermasz, wioskę indiańską. Dla słabnących: góralską kuchnię, zaś dla mocnych ścianę wspinaczkową. W tym roku dochód z imprezy zostanie przeznaczony na rzecz misji Bagre w Brazylii, gdzie duszpasterzuje ks. Kazimierz Skórski. Parafia Bagre rozrzucona jest na 36 wyspach leżących w delcie Amazonki. Każda wspólnota to około 10–20 rodzin. Do najbliższej trzeba płynąć 18 godzin łodzią.

GB

Boże Ciało

Świadkowie Chrystusa eucharystycznego

Udział w uroczystościach Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej to szczególnie, publiczne wyznanie wiary.

W stolicy diecezji celebracji przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc, który w specjalnym komunikacie zachęcał mieszkańców miasta do udziału w uroczystości. – Wyznanie wiary w Eucharystię, zwłaszcza jej publiczny wyraz w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, jest szczególnym przyznaniem się do Chrystusa i daniem świadectwa o Nim wobec innych – pisał pasterz diecezji. W Boże Ciało w Mszy św. sprawowanej na Rynku i procesji ulicami miasta wzięło udział kilka tysięcy wiernych. – Eucharystia to źródło, z którego każdy chrześcijanin, cały Kościół czerpie życie i zdrowie – przypomniał w

homilii wygłoszonej w czasie tarnowskiej uroczystości bp Stanisław Budzik. Z Eucharystii zaś płynnie wezwanie do miłości we wszystkich jej przejawach. – Czy Słowo Boże odmienia nasze życie? Jeżeli wychodzisz z kościoła zły, nieprzyjazny wobec ludzi, przyczyniasz się do kryzysu wiary wobec innych. Ludzie stojący z dala od Kościoła, mający trudności w wierze, bardzo pilnie obserwują wierzących, ich życiowe postawy. Kiedy po wyjściu z kościoła żyjesz Mszą św., to stanowi dla nich zaproszenie na ucztę Chrystusa. Osoby, które chwieją się w wierze, pragną zobaczyć dotknąć, ujrzeć ludzi, którzy emanują wiarą, jak słońce – mówił do zgromadzonych bp Stanisław Budzik. Boże Ciało powinno nas prowokować do odpowiedzi na pytanie: czy jesteśmy czytelnymi świadkami Chrystusa.

Procesję eucharystyczną ulicami Tarnowa poprowadził bp Wiktor Skworc

JP



– Rytro piękne ma
uroki, góry lasy i potoki.
Panoramę piękną ma.
**Słońce, plaża, góry,
woda – to jest
Rytra ta uroda**
– rymuje pani Genowefa,
witając w swoich
progach turystów.

tekst

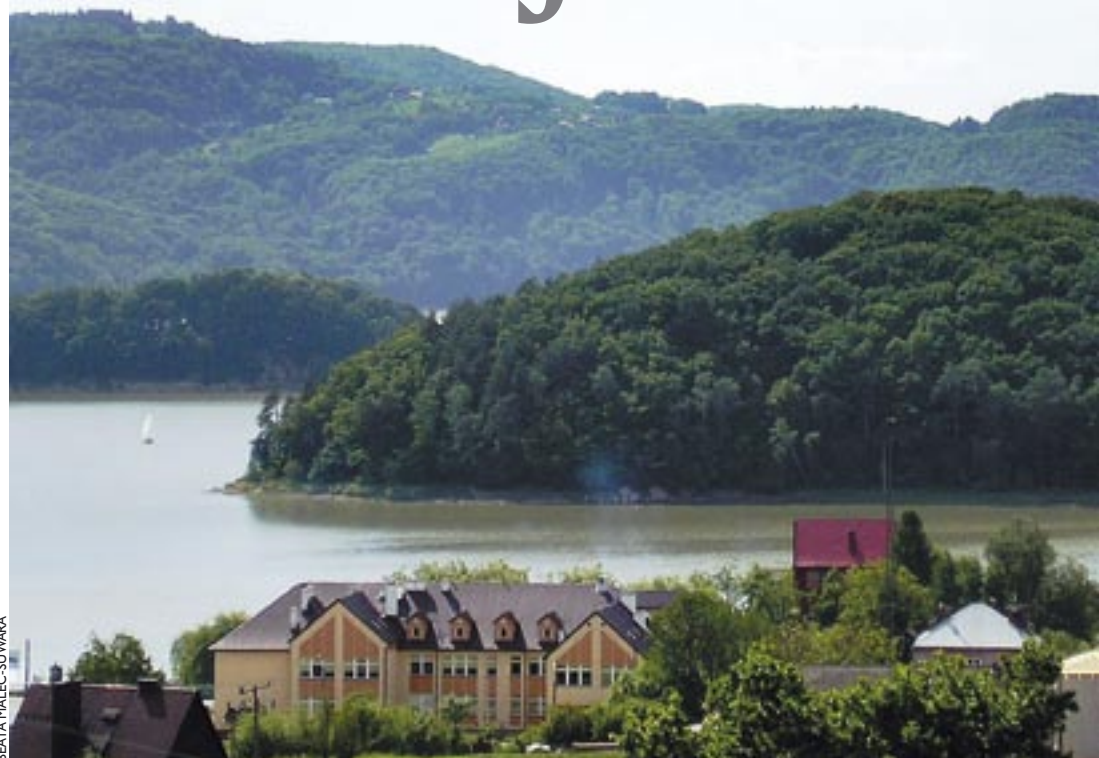
BEATA MALEC-SUWARA

Wielu mówi, że nasza diecezja jest jedną z najpiękniejszych w Polsce. Nic w tym dziwnego, skoro podręczniki akademickie do turystyki potwierdzają tę opinię, podając informację, iż rejon beskidzki to 100 proc. atrakcyjności turystycznej. Tutaj znajduje się całe bogactwo ofert obejmujących turystykę pieszą, konną, wodną, rowerową, poprzez szereg miejsc stanowiących o dobrobycie kulturowym czy edukacyjnym, po uzdrowiska wreszcie.

Potencjał to nie wszystko

– Właściwie każda z miejscowości na Sądecku posiada swoją specyfikę – twierdzi Edyta Toczek, kierownik Centrum Informacji Turystycznej w Nowym Sączu. – Piwniczna chociażby oprócz uzdrowisk i źródeł wody mineralnej to także spływ Popradem. Gródek nad Dunajcem oferuje zaś wypoczynek letni nad Jeziorem Rożnowskim, gdzie w okolicach Małpiej Wyspy osobliwością przyrodniczą jest między innymi czarny bocian. Stary Sącz posiada walory krajoznawcze i historyczne.

Mimo takiego bogactwa atrakcji i coraz większej liczby turystów, zwłaszcza zagranicznych, powiat nowosądecki charakteryzuje się jednak także stosunkowo wysokim, bo ponad 20-pro-



BEATA MALEC-SUWARA

centowym, bezrobociem. Czy zatem potencjał, jaki tkwi w tym regionie jest dostatecznie wykorzystywany?

Nowe inwestycje

Jednym ze sposobów na walkę z bezrobociem jest powstawanie nowych inwestycji. – W tej chwili pojawia się sporo możliwości, aby na rozwój regionu pozyskiwać środki zewnętrzne – mówi Jurek Laska, pracownik Urzędu Gminy w Tuchowie, autor wniosku do Europejskiego Funduszu Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich o dofinansowanie budowy platformy widokowej na Brzance. – Wystarczy tak naprawdę pomysł, chęć i wiara w to, że uda się osiągnąć zamierzony cel.

Platforma z założenia ma przyciągnąć za sobą także inne przedsięwzięcia, jak wyznaczenie kolejnych ścieżek pieszych i rowerowych oraz rozbudowę zaple-

Czy potrafimy wykorzystać atrakcyjność turystyczną Sądecku?

Swoje znaczenie

cza gastronomicznego. **Małpia Wyspa nad Jeziorem Rożnowskim**

Takich inwestycji, mających za zadanie przyciągnąć turystów, powstaje coraz więcej. Między innymi planuje się, że największą atrakcją turystyczną regionu już niedługo stanie się Sądecki Park Etnograficzny, gdzie podjęto działania mające przekształcić ten skansen w miasteczko galicyjskie. Na nie złoży się 17 replik budynków pochodzących z różnych terenów województwa. W tym roku powstanie 5 pierwszych: ratusz, dwór, remiza strażacka i dwa budynki mieszkalne. – Nie będzie to już tradycyjny skansen – mówi Edyta Toczek. – To miejsce będzie odzwierciedleniem życia, jakie toczyło się w galicyjskim miasteczku.

Ferma zdrowia i uśmiechu

Jednak sama atrakcyjność miejsc to nie wszystko.

– Trzeba umieć pokochać ludzi – zdradza Kazimiera Łatka, właścicielka gospodarstwa agroturystycznego w

Barcicach. – Miła, domowa atmosfera jest ogromnie ważna. Turysty wtedy z roku na rok powracają. Niejednokrotnie w ten sposób stają się naszymi przyjaciółmi. Żyjemy naszymi problemami. Dzwonią z życzeniami na święta.

Genowefa Pilch-Lichoń z Suchej Strugi k. Rytra, która prowadzi gospodarstwo agroturystyczne, potwierdza wagę atmosfery. – Ludzie oczekują radości, uśmiechu, otwartości – mówi, – a nie tego, żeby jakiś sztywniak pod krawatem podawał im posiłki.

Niedawno gościli u niej dwie rodziny z Austrii i Anglii. Oczywiście to, że pani Genowefa potrafi także doskonale gotować, nie jest bez znaczenia. Zasmakowali w jej „kluszkach kudłatych”, żurku na serwatce czy plackach rycerskich. To dla nich także wymyśla

Ziemia sądecka zaprasza

Z **Andrzejem Zarychem**, dyrektorem Kancelarii Powiatu, rozmawia Beata Malec-Suwara

Co jest głównym walorem Sądeczyny?

To przyroda. Właściwie mamy to, co paradoksalnie, jest efektem naszego opóźnienia względem Europy. Mamy czyste powietrze, lasy, których w Europie brakuje, bogactwo fauny i flory, mnóstwo rezerwatów przyrody i całe multum urokliwych miejsc, które turyści przyjeżdżający z zachodniej Europy podziwiają z otwartymi ustami. Sądeczyna to także ogromne zasoby źródeł wód mineralnych. Niektórzy mówią, że w okolicach Krynicy, Muszyny czy Piwnicznej, gdzie by się nie rzuciło kamieniem, tam można by się dowiercić źródła mineralnego.

Czy ten potencjał jest w pełni wykorzystywany?

Zawsze można te miejsca bardziej uatrakcyjnić, sprawić, aby były jeszcze ciekawsze pod względem turystycznym.

Jakie segmenty turystyki rozwijają się najprędzej?

Na przykład sanatoria przygotowują swoją ofertę nie tylko do osób ze skierowaniem od lekarza, ale do wszystkich chcących wypocząć i podreperować stan zdrowia. Z zabiegów leczniczych można też skorzystać w niektórych domach wczasowych. Z mie-

siąc na miesiąc w kolejnych ośrodkach przybywa salonów SPA. Bogatsza jest oferta agroturystyczna. Tego typu gospodarstwa to już nie tylko miejsce, gdzie można się przespaciać i zobaczyć, jak robi się ser czy lepi pierogi. Tu można pojeździć konno, łowić ryby czy uczestniczyć w pracach związanych z produkcją miodu. Co ważne, właściciele przygotowują ofertę dla całych rodzin. Niesamowita jest też liczba gospodarstw agroturystycznych w powiecie nowosądeckim. Niestety, wiele z nich, pewnie ze względów podatkowych, funkcjonuje nie do końca legalnie.

Kto mogłyby być przykładem dla pozostałych?

Z pewnością Krynica posiada własną markę. Tu można wypocząć luksusowo za stosunkowo niewielkie pieniądze. W ostatnich latach Krynica przeżywała wręcz „ukraiński boom”. Kiedy na Sądeczynie przyjeżdżają delegacje zagraniczne, zawsze są w Krynicy i niezmiennie budzi ona zachwyt. Na pewno wielki rozwój ma przed sobą Muszyna. Powstaje tam coraz więcej miejsc wypoczynkowych i sanatoryjnych. Dzieje się tak pewnie dlatego, że jest blisko Krynicy, a ma własne źródła wody mineralnej. Nawet drużyna siatkarska „Muszynianka”, która niedawno zdobyła mistrzostwo Polski, świetnie wypromowa-



ła tę miejscowość. Przyjechał po prostu czas na Muszynę. Przykładem może być również Rytro, gdzie w zeszłym roku powstała stacja narciarska, a jej właściciele już myślą o rozbudowaniu oferty letniej.

Co robi Starostwo Powiatowe, aby skonsolidować siły gmin?

Wspólnie z Urzędem Miasta w Nowym Sączu wykupujemy miejsca na targach turystycznych i oddajemy je do dyspozycji dwóm działającym na naszym terenie organizacjom turystycznym: sądeckiej i krynickiej. One następnie już same zapraszają poszczególne podmioty turystyczne z regionu. Pomagamy także na wielu innych płaszczyznach, co roku wydajemy, w pełni finansowany przez nas, katalog ofert turystycznych „Ziemia Sądecka zaprasza”. Oprócz polskiej wersji językowej posiada on omówienie po angielsku i rosyjsku. Są w nim obecne wszystkie podmioty turystyczne, które wyraziły taką chęć. Ten produkt jest pokazywany na wszelkiego rodzaju targach w Polsce i za granicą. Dzięki dobrym relacjom z Urzędem Marszałkowskim pojawia się on także tam, gdzie nie ma odrębnego „sądeckiego stanowiska”. Takie działania samorządów przynoszą efekty, choć oczywiście trudno je bezpośrednio zmierzyć. Czasami na wyniki trzeba poczekać dwa, czasem cztery lata.

**Sply flisacki
przełomem
Dunajca. Widok
na Trzy Korony**



JACEK WARŁUS

yzny?

ie?



wierszyki i urzędza gawędziarskie wieczory.

Nie tylko dla przyjezdnych

W ramach przeciwdziałania opinii czy wręcz zasadzie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, Urząd Miasta w Nowym Sączu przygotował dla najmłodszych mieszkańców ofertę turystyczną „Bezpieczne wakacje”.

– Codziennie w lipcu i sierpniu będą organizowane bezpłatne wycieczki – mówi Edyta Toczek. – Jedna do stadniny koni w Gładyszowie, inna do „Sądeckiego Bartnika” w Stróżach, kolejna do wioski indiańskiej w powiecie limanowskim.

Poza tym codziennie 250 dzieci i młodzieży będzie mogło również bezpłatnie skorzystać z sądeckiej pływalni. Nie zabraknie i innych atrakcji, tj. nauka strzelectwa czy gry w bilard.

Diecezjalna rodzina szkół

Jeden patron – wspólne cele



BEATA MALEC-SUWARA

W spotkaniu przy ołtarzu papieskim w Starym Sączu 2 czerwca wzięli udział uczniowie z 16 szkół naszej diecezji noszących imię Jana Pawła II.

– Nasza obecność tutaj jest wyrazem pamięci o Ojcu Świętym – mówi Renata, uczennica gimnazjum z Łososiny Dolnej. – To też okazja, żeby poznać albo, tak jak w moim przypadku, przypomnieć sobie miejsce, gdzie modlił się i skąd przemawiał do nas Jan Paweł II.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w intencji beatyfikacji Papieża Polaka, której przewodniczył bp Władysław Bobowski. Biskup przypomniał o zobowiązaniach, które wynikają z obrania przez młodzież takiego Patrona.

Organizatorem zjazdu było Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu. Oprócz modlitwy

była też wspólna zabawa, śpiew i konkursy.

– Takie spotkania, jak to dzisiejsze, mają służyć rzeczywistej integracji dzieci i młodzieży. Dajemy świadectwo bycia z naszym patronem – mówi Zofia Korona, dyrektor Szkoły Podstawowej w Gołkowicach Górnych. – Jan Paweł II swoim nauczaniem dał nam mnóstwo podpowiedzi, jak żyć i co jest najważniejsze. Odczuwamy to duchowe wsparcie na co dzień.

W naszej diecezji jest 57 placówek oświatowych, którym patronuje Papież Polak. Tworzą one, decyzją biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, Diecezjalną Rodzinę Szkół im. Jana Pawła II.

BS

Spotkanie było okazją do wspólnej modlitwy i zabawy. Każda ze szkół przygotowała papieski latawiec

Dzieci z pomocą hospicjum

Dar serca

Od najmłodszych lat trzeba rozwijać dziecięcą wrażliwość. Czym skorupka za młodu....

Ponad 60 kapliczek wykonały w ramach projektu „Maryja w literaturze, kulturze i muzyce”, realizowanego przez katechetkę Małgorzatę Jaśkowiec, dzieci z klas III–VI tarnowskiej SP nr 1. Zainspirowane przez dorosłych dzieci zdecydowały, żeby wystawić swoje prace na aukcję, a uzyskaną kwotą wspomóc tarnowskie

Hospicjum Domowe. – Zostawilibyśmy sobie chętnie nasze prace, ale jak zdecydowałyśmy się je oddać hospicjum, to nie było nam się żal z nimi rozstawać – wyznają Kasia Baran i Anita Stawarz z V klasy. – W szkole mamy koło przyjaciół tarnowskiego Hospicjum Domowego. Dzieci uczą się wrażliwości na drugiego człowieka, starają się czasem włączyć do wolontariatu, a przede wszystkim są doskonałymi ambasadorkami dzieła hospicyjnego – dodaje Małgorzata Jaśkowiec. **GB**

Karolina Machalska z klasy czwartej (z prawej) bez żalu rozstała się ze swą pracą



GRZEGORZ BROZEK

2 TM 2,3 w Tarnowie

Żyj pięknie i zdrowo

„Wakacje bez narkotyków” to rzeczywistość, którą możemy wspólnie tworzyć – przekonuje młodzież.



maja zespół 2 TM 2,3. Koncert odbędzie się o 19.30. – Zapraszamy do amfiteatru. Chcemy powiedzieć wszystkim, że można żyć zdrowo

W ramach akcji promującej bezpieczne i zdrowe wakacje na zaproszenie młodzieży z tarnowskiej par. Świętej Rodziny w tarnowskim amfiteatrze wystąpi 25

i pięknie, a przez to być wolnym i szczęśliwym człowiekiem – zachęca ks. Franciszek Popowicz, opiekun misjonarskiej młodzieży. **GB**

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że Jezus jest władny i gotów uciszyć wszelkie burze zagrażające Jego uczniom, także te szalejące w ludzkich sercach, bylebyśmy tylko mieli wystarczająco mocną wiarę, by zdobyć się na ufne wołanie o Jego pomoc. On swej pomocy wołającym nie odmówi. Jeśli czasem wydaje się, że Jezusa nie obchodzą nasze problemy i jakby śpi, mimo burzy, dzieje się tak zapewne na skutek naszej zbyt wielkiej bojaźliwości i zbyt małej wiary. Nie zapominajmy, zwłaszcza gdy burza huczy w koło nas, kim On jest i że mówił: „ufajcie, Jam zwyciężył świat”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Hospicjum im. Chrystusa Króla w Stróżach

Z pomocą najmniejszym

Wszeczhronnej pomocy i troskliwego wsparcia potrzebują najbardziej ci, którzy są bardzo bezbronni, czyli przede wszystkim dzieci.

Właśnie z myślą o nich powstało w Stróżach koło Grybowa Hospicjum im. Chrystusa Króla. Budując je, wypełniłem obietnicę daną mojemu bratu, który zmarł bardzo młodo na raka. Uważam, że tyle z tego świata zabierzemy, ile pomożemy drugiemu człowiekowi – mówi senator Stanisław Kogut, z którego inicjatywy w Stróżach działa już m.in. Centrum Rehabilitacyjno-Szkoleniowe im. św. o. Pio. Hospicjum 10 czerwca poświęcił biskup tarnowski Wiktor Skworc. – Chrystus identyfikuje się z każdym człowiekiem chorym, zlwasz-



Budynek poświęcił bp Wiktor Skworc. Z lewej senator Stanisław Kogut, z prawej ks. Józef Jasiurkowski, proboszcz ze Stróż

cza z dzieckiem – przypomniał w homilii w czasie Mszy św. Pasterz Kościoła tarnowskiego. Budynek hospicjum, zlokalizowany na skraju lasu, w sąsiedztwie obiektów Centrum Reha-

bilitacji, został, kosztem 2 mln złotych wzniesiony w ciągu dwóch lat na gruntach przekazanych nieodpłatnie przez gminę Grybów. Budowę w całości sfinansowali sponsorzy i darczyńcy. Obiekt dysponuje 20 miejscami dla chorych w komfortowo wyposażonych, 2-osobowych pokojach z łazienkami. W hospicjum jest też kaplica i zaplecze medyczno-pielęgniarskie. Planujemy, że działalność medyczną rozpoczniemy od 1 lipca. Wtedy hospicjum będzie mogło przyjąć pierwszych pacjentów dorosłych, ale przede wszystkim dzieci wymagające opieki paliatywnej. Jesteśmy obecnie w fazie ostatnich, wymaganych prawem uzgodnień – mówi dyr. Zygmunt Fryczek z Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach.

GB

Rodzinny festyn u św. Stanisława Kostki

Dla rodziny i wspólnoty

Parafialne festyny mają daleko większy sens niż tylko dostarczanie rozrywki w niedzielne popołudnia.

Akcja Katolicka i parafialna Caritas zorganizowały 11 czerwca festyn w par. pw. św. Stanisława Kostki w Tarnowie. Było to drugie, po zeszłorocznym, takie przedsięwzięcie w tej parafii. Rok temu przez plac wokół

Przez całą niedzielę plac wokół kościoła tętnił życiem

kościół przewinęło się około 2 tys. osób. – To dobra forma spotkań, bo parafia się rozwija i ludzie, którzy w kościele znajdują się z widzenia, mają okazję poznać się ze sobą, porozmawiać. Jest to zatem zarazem forma integracji zarówno parafii, jak i rodzin, bo parafianie na festyn przychodzą całymi rodzinami, z dziećmi – przekonuje ks. Stanisław Midura, pro-

boszcz parafii. Dodaje, że festyn stwarza okazję, aby docenić rodzinne spędzanie czasu bez telewizora czy komputera. Sprzyjały temu przygotowane atrakcje: zespoły muzyczne i grupy dziecięce prezentujące się na scenie, dmuchane zamki i szereg innych zabaw dla najmłodszych. Każdy, kto chciał, mógł się też posilić oraz wziąć udział w loterii fantowej. Przygotowanie wszystkiego wymaga niemałych zabiegów organizacyjnych. – Wzięli to na siebie nasi parafianie. To także sprzyja scalaniu się wspólnoty wierznych naszej parafii – dodaje ks. Midura. Nie bez znaczenia jest także cel charytatywny imprezy. Z dochodu dofinansujemy wyjazd dzieci i młodzieży na wakacyjne rekolekcje i wypożyczynę, a także wesprzemy budowę domu parafialnego – deklaruje proboszcz. „Gość Niedzielny” sprawował patronat nad tą imprezą.

GB

Lekcja dla ducha i umysłu

Życ liturgią

Organiści, odbywający od 11 do 13 czerwca rekolekcje, zapoznali się z nowym, obowiązującym ich regulaminem.

Biskup Władysław Bobowski, który spotkał się z organistami, podziękował za ich zaangażowanie i pracę, równocześnie prosił, aby pamiętali o powierzonej im odpowiedzialności, o ewangelicznym wymiarze ich pracy. Na szkoleniu, które poświęcone było przede wszystkim omówieniu nowego regulaminu obowiązującego organistów, pojawiły się również takie zagadnienia, jak zasady doboru śpiewów do liturgii czy podstawowe elementy troski o organy w parafii. Nowy regulamin dla organistów opracował ks. dr Grzegorz Piekarz, dyr. Wydziału Muzyki Kościelnej tarnowskiej kurii, wraz z Diecezjalną Komisją Muzyki Kościelnej. – Opracowanie regulaminu stało się koniecznością – mówi ks. Piekarz. – Ostatni pochodził z lat 30. i po prostu się zdezaktualizował. Jego podstawowym celem jest harmonijne układanie stosunków pomiędzy proboszczem a organistą. Na nowo określono status organisty, kwalifikacje, obowiązki, uprawnienia oraz kwestie wynagrodzenia i ubezpieczenia.

BS



W rekolekcjach wzięło udział 93 organistów i organistek



GRZEGORZ BROŻEK

BEATA MAŁEC-SIWARA

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny w Gromniku

We wspólnocie siła

— Budujemy u nas mały Licheń — mówi Andrzej Wróbel, prezes parafialnego oddziału Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Co prawda nie ma jeszcze do Gromnika tak licznych pielgrzymek jak do Lichenia, ale być może kiedyś.... Kto wie? Powodem, dla którego dzisiaj przyjeżdżają tutaj osoby spoza parafii, są comiesięczne czuwania modlitewne ku czci Ojca Pio. I choć nabożeństwo trwa ponad trzy godziny, uczestniczy w nim coraz więcej wiernych. Często nawet zostają dłużej, żeby się jeszcze pomodlić w ciszy. — Na jednym ze spotkań z nauczycielami — opowiada Krystyna Ziecina, prezes parafialnego oddziału Akcji Katolickiej — ktoś z drugiego końca powiatu zapytał mnie, kiedy u nas jest to czwanie, bo chciałby przyjechać.

To w ogromnej mierze za sprawą Grupy Ojca Pio, która zawiązała się w parafii prawie sześć lat temu, w dolnym kościele Najświętszej Maryi Panny

Otarz w kaplicy św. Ojca Pio, która znajduje się w dolnym kościele

powstała kaplica poświęcona wielkiemu Stygmatykowi. Od 2002 r. znajdują się w niej relikwie Świętego.

W tutejszej parafii działają również inne stowarzyszenia i ruchy. Jest Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, dwie katolickie grupy młodzieżowe, Caritas, 19 róż różańcowych, a dopcja dziecka poczętego i chór. To one sprawiają, że gromnicki Kościół tętni życiem. Przygotowują oprawę liturgiczną nabożeństw, dbają o wystrój kościoła, organizują wspólne wyjazdy na pielgrzymki do polskich i zagranicznych sanktuariów.

W parafii, która ma już za sobą siedmowieczną tradycję, są dwa kościoły. Obydwa położone na niewielkim wzniesieniu. Jeden — św. Marcina — jest zabytkiem drewnianej architektury sakralnej. Obecnie odbywa się w nim remont. Drugi parafianie wybudowali niedawno, 15 lat temu. Na uwagę zasługuje również otoczenie świątyni, by wspomnieć chociażby o pięknie ukwieconej skarpie, na której znajdu-



ZDJĘCIA BEATA MALEC-SUWARA

ją się dwa pomniki: Jezusa Frasobliwego oraz św. Franciszka. Niedługo stanie tam też figura Matki Bożej Saletyńskiej.

W gromnickiej parafii, liczącej 3500 wiernych, obserwuje się coraz mniejszą liczbę narodzin i coraz bardziej postępującą emigrację, głównie ludzi młodych. Wyjeżdżają do Włoch, Niemiec, Austrii, Grecji, Hiszpanii, Belgii i Irlandii, praktycznie wszędzie. — Trudno się im dziwić. U nas bezrobocie jest bardzo duże — mówi pan Andrzej. — I choć Gromnik to teren rolniczy, utrzymanie gospodarstwa dziś jest po prostu nieopłacalne. Z tych rolników zrobili się praktycznie sami działkowicze, którzy jednak dość gorliwie uprawiają Boże poletko.

BEATA MALEC-SUWARA

Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej konsekrowano w październiku 1991 roku



KS. ANDRZEJ JEDYNAK

Urodził się 29 listopada 1946 r. w Porąbce Uszewskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1971 r. Pracował na parafiach w Zawadzie k. Nowego Sącza, Łączkach Brzeskich, Tymbarku, Pilźnie i Chotowej k. Dębicy. Od 1998 r. jest proboszczem w Gromniku. W posłudze duszpasterskiej pomagają mu: ks. Mariusz Kmiec oraz ks. Andrzej Seidler. W parafii rezyduje także ks. Adolf Jaworowski, poprzedni proboszcz miejsca.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jak w każdej parafii, tak i tutaj są ludzie dobrzy i lepsi. Trzeba przyznać, że do wszelkich prac wykonywanych przy kościele wierni przychodzą bardzo chętnie. Dzięki ich zaangażowaniu już wiele udało się zrobić zarówno wokół świątyni, jak i na cmentarzu. Wiele jeszcze przed nami. Należałoby zapewne poprawić czytelnictwo gazet katolickich oraz uczestnictwo w nabożeństwach pierwszopiątkowych. Mam nadzieję, że postaci dwóch świętych, Ojca Pio i św. Franciszka, będą dla nas przykładem i wzorem. Będą przypominać nam o rzeczach najważniejszych, które często umykają pamięci w powodzi innych, zdawałoby się, pilniejszych spraw.

Zapraszamy do kościoła

- Niedzielne Msze św.: 7.00, 9.00, 11.00, 12.15, 17.00
- Dni powszednie: 6.00, 6.30, 16.30 (18.00 czas letni)
- Odpusty parafialne: ku czci Najświętszej Maryi Panny Królowej (niedziela po 22 sierpnia) oraz ku czci św. Marcina (11 listopada)

